

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Istnieje Roma czekająca na pokazanie się i czeka ona na czwartek jak dziecko na Świętego Mikołaja. Prezenty rozdaje Spalletti, który dziś nie będzie mógł skorzystać z El Shaarawyego, który nie został powołany w związku z urazem mięśniowym, ale z jego niektórych kolegów tak.**

W szczególności z Brazylijczyków: bez wątpliwości z Alissona, prawdopodobnie z Emersona i Juana Jesusa, którzy byli próbowani w ostatnich dniach na prawej i lewej stronie obrony. Od Brazylii do Argentyny, dzisiejsza Roma znajdzie się na południowoamerykańskim szlaku: Perotti, Fazio i Paredes znajdują się na czele, aby wyjść dziś wieczorem na boisko od pierwszej minuty, z kolei Iturbe jest niewiadomą. W pucharze grał cały czas, ale gdy Spalletti potrzebował wygranej za wszelką cenę - w Wiedniu - usunął go poza podstawowego składu. To samo tyczy się Gersona, który ma nadzieję na otrzymanie szansy, tak jak kolega: zagrał 193 minut, 176 w Lidze Europy. Iturbe doszedł do 316 minut, z czego 248 w czwartkowych meczach.

Ich przyszłość zdecyduje się w styczniu i wydaje się ciężkim, aby mieli wkrótce okazje do gry w lidze (obydwaj rozegrali tam łącznie 50 minut), w przeciwieństwie do Emersona i Juana Jesusa, którzy będą mieli okazję pokazać się zarówno w meczu z zespołem z Pilzna jak i w rozgrywkach ligowych. Pierwszy, jeśli pojawi się na boisku, dojdzie do dziesięciu występów i zabraknie mu dwóch do przymusowego wykupu (2,5 mln euro na konto Santosu), z kolei drugi jest zdecydowanie graczem pucharów, gdyż nie opuścił ani minuty w Lidze Europy i eliminacjach Ligi Mistrzów. W lidze z kolei nie zagrał ostatnio z Atalantą, ale w poprzednim meczu, z Bologną, rozegrał 90 minut na lewej stronie defensywy.

Od jednego Brazylijczyka do drugiego: bramka Giallorossich, co jest zwyczajem, będzie broniona przez Alissona. Oczywiście do podstawowego golkipera Brazylii należy puchar, zwłaszcza po występach na wysokim poziomie w drużynie narodowej. Parada przy strzale Biglii w meczu z Argentyną odbiła się szerokim echem w kraju i prasa pytała się dlaczego taki bramkarz jak on nie gra. Alisson przyznał ze szczerością: *"To przejściowy okres, powiedzieli mi, że bym był cierpliwy"*. On posiada w tym sezonie ową cierpliwość. Jest motywacja, trzeba będzie tylko zobaczyć jak pokieruje sobą w miesiącach, w których puchar nie będzie rozgrywany.

Tym, który patrzy na przyszłość z większym spokojem jest z kolei Vermaelen. W Romie nie gra od trzech miesięcy, po dwóch treningach z grupą Spalletti nagroził go powołaniem. Ciężko będzie zobaczyć go na boksie, większe szanse, że dostanie okazję w niedzielę z Pescarą. W tym miesiącu, od teraz do świąt, Spalletti będzie potrzebował również jego, obrońcy posiadającego w kadrze unikalne cechy: lewonożny, ze zdolnością wyprowadzania gry, doświadczony, może być też cofniętym reżyserem gry, czego nie potrafią Manolas i Fazio. Ciężko jednak będzie mu odzyskać miejsce w pierwszym składzie: Argentyńczyk bardzo się poprawił, o Manolasie nie trzeba nawet mówić, a dalej jest Ruediger, który może być alternatywą dla Bruno Peresa, pod nieobecność Florenziego. Na lewą stronę wróci z

kolei do dyspozycji, od przyszłego tygodnia, Mario Rui i kto wie czy kolejny mecz pucharowy, przeciwko Astrze Giurgiu, nie będzie jego oficjalnym debiutem.

Autor: abruzzo